Cena 10 gr Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NA PRZEŁOMIE

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Rok II. | Opatów, dnia 1 maja 1935 r. | № 9 (28)

PRZED KONGRESEM

Budujemy Państwo Zorganizowanej Pracy... Pracuje nad budową kilkaset obwodów i sekcji, pracuje kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi pełnych młodzieńczego zapału, entuzjazmu i wiary. Budujemy tą wyśnioną, wymarzoną Polskę Pracy i Sprawiedliwości już szósty rok z samozaparciem samych siebie. Praca nasza jest walką, a gdzie jest walka tam są i ofiary. Nie brak ich i w naszych szeregach.... tysiące bezrobotnych — bezrobotnych li tylko dlatego, że mają odwagę należeć do bojowej organizacji walczącej o lepsze Jutro Świata Pracy Wyniki naszej pracy — naszej walki: — ciche uznanie miljonowej armji proletarjackiej, nienawiść z premedytacją. możnych tego świata i miejmy odwagę otwarcie to wyznać, nic więcej.

Mamy nakreślony plan monumentalnej budowy Państwa Pracy, ale mimo wytężonej pięcioletniej pracy, mimo bolesnych ofiar złożonych w ofierze molochowi walki nie zdołaliśmy nawet wznieść zrębów gigantycznej budowli. Stoimy w przededniu wielkiego wydarzenia w życiu naszej organizacji — w przededniu Kongresu Leg. Młod. Za dni kilka zjadą się przedstawiciele naszej organizacji, żeby wspólnie zrobić bilans naszego dorobku i nakreślić schemat pracy na przyszłość Przedtem wielkiem wydarzeniem zastanowmy się śmiało i otwarcie nad wartością nie naszych Idei, bo to są słuszne i konieczne jako dalszy etap walki o Państwo Polskie zapoczątkowanej przez naszych starszych kolegów, ale podajmy gruntownej rewizji metody naszego działania i rozważmy czy prowadzą one do celu - do Państwa Zorganizowanej Pracy. Obserwując bacznie rozwój i działalność Leg. Młod. biorąc sam w pracach organizacyjnych żywy udział niemal od zarania istnienia naszej organizacji dochodzę do wniosku, że droga, którą obraliśmy nie prowadzi prosto do celu, że często schodzimy na manowce oddalając się tem samem, może podświadomie, od celu Byliśmy nie tak dawno jeszcze organizacją samo wychowawczą. Na zebraniach „gadaliśmy", dyskutowali, przygotowywali się na przywodców walczącej Armji Pracy Okres ten nie mógł trwać długo, musiały się wyczerpać tematy, musiało przyjść odczucie braku konkretnego czynu, któryby pozwolił nam na realizowanie naszych Idej Przerzuciliśmy się na masy robotniczo-chłopskie. Było to dobre i konieczne, ale zrobiliśmy tutaj kardynalny błąd, który bardzo ujemnie odbił się na życiu naszej organizacji. Poszliśmy w masy, które przyjęły nas radośnie jako zwiastunów nowego lepszego życia, ale nie daliśmy im nic konkretnego procz pompatycznego „gadania", prócz z mniejszym lub większym patosem wygłoszonego kazania o Państwie Zorganizowanej Pracy. Chłopa i robotnika nie można karmić nawet najwznioślejszemi ideami, bo te są dla niego nieuchwytnemi abstrukcjami, o których nasłuchał się aż do znudzenia od różnych politykierów wiecowych. Chłopu i robotnikowi nie można mówić, że gdyby było tak a tak to byłby chleb i praca, że jeśli pójdą solidarnie „ramię przy ramieniu" to zrealizujemy Państwo Zorganizowanej Pracy. Nie wystarcza tutaj wskazać przyczyn istniejącego zła, bo te Swiat Pracy zna dobrze i to nie z książkowych dociekań, ale z własnego życia, nie wystarcza pokazać mu wizje lepszej przyszłości, bo widział ich już wiele, pokazywali je i pokazują co dzień setki agentów partji politycznych. Proletarjat chce widzieć czyny, chce widzieć pracę twórczą, pracę konkretną zmierzającą do realizowania obranego celu.

Idąc w masy, nie umieliśmy zdobyć się na czyn pozytywnej pracy, poszliśmy z pustem słowem i spotkał nas los Ludowców, Cekawistów i innych Endeków. Spotkał nas los gorszy jeszcze, bo załamanie wewnętrzne i może nie wiara w swoje siły, szliśmy bowiem w masy nie w imię interesów własnych lub partyjnych jak to czynią partje, ale szliśmy z głębokiem wewnętrznem przekonaniem słuszności naszej sprawy i trudności napotkane po drodze, trudności do których przyzwyczaiły się partje, były przyczyną nie jednej tragedji w duszy młodego entuzjasty: aktywnego członka Leg Młod. Musimy zmienić metody naszej pracy Podkreślam, metody a nie nasze założenia ideologiczne, które mojem zdaniem, zresztą zdaniem całego społeczeństwa, są słuszne i dobre. Uważam, że Kongres Leg Mł powinien być momentem przełomowym w życiu naszej organizacji.

Musimy porzucić nieproduktywne politykierstwo; czczą gadaninę a zabrać się do rzetelnej i realnej pracy nad budową Państwa Zorganizowanej Pracy. Jakiego rodzaju ma być ta praca, w jakich dziedzinach? Będą uczestniczyli w Kongresie „tędzy" intelektualiści i rutynowani praktycy — niech myślą, niech tworzą. Ja ze swej strony uważam, może bardzo naiwnie, że gros naszych wysiłków powinniśmy zwrócić w dwuch zasadniczych kierunkach: 1) wychowanie obywatelskie, 2) realna praca na zasadach spółdzielczych.

Państwo Zorganizowanej Pracy nie może powstać ad hoc — od ręki -- zanim ono będzie mogło być w 100% zrealizowane konieczne jest wychowanie społeczeństwa — konieczna jest zmiana psychiki tak jednostki jak i całego społeczeństwa. O słuszności tego założenia dowodzić nie muszę, bo doceniają to napewno wszyscy legjoniści i nie jest zresztą to niczem nowem, bo przecież pierwsze lata istnienia Leg. Mł były poświęcone niemal wyłącznie właśnie wychowaniu.

Pewną nowością byłoby tutaj to co ja nazywam — realną pracą na zasadach spółdzielczych. Istota spółdzielczości sama w sobie nie odbiega zasadniczo wiele od Państwa Zorganizowanej Pracy. Słusznem też wydaje mi się żebyśmy zwrócili na Spółdzielczość baczniejszą uwagę użyli jej jako jednego ze środka pomocnego do realizacji P. Z. P. Posiadamy w swoich szeregach tysiące bezrobotnej młodzieży rekrutujących się prawie wszystkich zawodów i możemy jej mieć w każdej chwili kilka razy więcej Czy nie moglibyśmy naprzykład nawet przy minimalnych środkach materjalnych 200 — 300 zł tworzyć warsztaty pracy na zasadach spółdzielczych dla bezrobotnych naszych członków? Nie jestem optymistą, ale sądzę, że przy odrobinie dobrych chęci i niewielkiem poparciu ludzi dobrej woli, którzy zawsze znajdą się w każdem środowisku, warsztaty takie mogą mieć przed sobą wielką przyszłość i walnie przyczynić się do zwycięstwa naszych idei. Praca taka, wierzę, nie byłaby efektowna, ależ do licha nam nie chodzi przecież o efekt, tylko o pozytywne wyniki. Idąc wtedy do mas nie szlibyśmy znic nie znaczącem słowem tylko naprawdę z czemś konkretnem i co najważniejsze mielibyśmy wtedy pełne zadowolenie wewnętrzne, że robimy coś dla przyspieszenia narodzin Państwa Zorgan Pracy. Warto, żeby uczestnicy Kongresu zastanowili się głęboko nad tem zagadnieniem, lub jeśli myśl taka nie będzie im odpowiadała, to niechżeż opracują jakieś inne metody pracy niech opracują realny plan działania, z którym można iść w masy niech dadzą coś więcej aniżeli puste słowa i zabójcze politykierstwo. Wszyscy działacze młodolegjonowi, zwłaszcza z prowincji, którzy codzień stykają się w swej pracy organizacyjnej, z trudnościami o których może nawet niema pojęcia „Sztab" zasiadający w stolicy i miastach wojewódzkich, oczekują od Kongresu nowych wytycznych, oczekują metod realizacji naszych idei i spodziewam się, że nie zostaniemy zawiedzeni, że wzbogaceni wynikiem obrad Kongresowych pójdziemy w teren z nowym zapasem sił i zapału walczyć o Polski Wielki Ideał o — Państwo Zorganizowanej Pracy!

H. Z.

Szlakiem włóczęgów...

Gdy słońce silniej przygrzeje i ziemia przystroi się w szmaragdowy kobierzec, budzą się w duszy ludzkiej niewytłumaczone tęsknoty, budzi się jakiś instynkt koczownika i włóczęgi odziedziczony po przodkach może jeszcze z okresu — wędrówki ludów. Kto ma dużo pieniędzy i czasu ten pakuje swoje manatki w walizy i wyjeżdża w szeroki świat — większość jednak ludzi nie może sobie pozwolić na kosztowne podróże i próbuje z różnym skutkiem zaspokoić swoją tęsknotę spacerami po zakurzonych ulicach i najbliższych peryferjach miasta. Nie muszę chyba udawadniać, że spacery takie nie zaspakajają odwiecznego instynktu człowieka—instynktu bezpośredniego obcowania z przyrodą, z naturą. A przecież jeśli chodzi o nasz powiat, to jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że rozporządzając nawet niewielkim nakładem czasu i pieniędzy możemy w zupełności zaspokoić swoje rządze włóczęgowskie. W bezpośredniem sąsiedztwie znajduje się stary uczęszczany „szlak włóczęgów"— Góry Świętokrzyskie.

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że lepiej znają Góry Świętokrzyskie mieszkańcy odległych dzielnic Polski aniżeli my sami, którzy mieszkamy na terytorjum, które naukowcy zaliczają do Gór Świętokrzyżkich. Warto poznać te przepiękne w swej pierwotnej dzikości ostępy leśne, warto zasłuchać się w szum prastarych buków, dębów i jodeł, warto posłuchać niekończącego się opowiadania Puszczy, - która jest niczyja, ani nasza, ani wasza... jeno Boża... jeno święto...—puszczy—po której święty Jeleń chodzi...—Każdy kto raz zobaczył dzikie uroczyska Góry Hełmowej, kto drapał się po skalistych gołoborzach Łysej i Łysicy, kto poznał lud świętokrzyski, jego życie, zwyczaje i legendy ten musi ukochać ten niewielki szmat ziemi.

Poznać Puszczę Jodłową powinni wszyscy. Nie potrzeba na to wiele czasu ani pieniędzy. Wystarczy wyjechać w niedzielę rano końmi lub rowerem i wieczorem powrócić. Co tydzień można robić wycieczkę w inne miejsce Gór Świętokrzyskich. Kto ma więcej czasu a pragnie gruntownie poznać świętokrzyskie, ten „z kijem w ręku i plecakiem na grzbiecie" niech przemierzy pieszo szlak od chęcińskiego Królowej Bony zamku, sterczącego spróchniałemi zębami baszt na wapiennej górze, poprzez Kleryków (Kielce) z „Syzyfowych Prac" aż do bramy Łysogór, gdzie zachwycą się jego oczy pięknością Mąchockiego wąwozu i z tamtąd poprzez grzbiet Radostowej, co pamięta Walgierza Wdałego, Mieszkowego rycerza, i potężny masyw Łysicy i Łysej, na szczytach których czarownice harce wyprawiają, niech zejdzie do Słupi Nowej i z tamtąd zrobiwszy krótki wypad na Górę Hełmową powędruje dalej szczytem Jeleniowskiej, Witosławskiej i Książęcej góry do starego Opatowa skąd krok tylko do Sandomierza, gdzie tuż nad brzegiem Wisły w tak zwanych Górach Pieprzowych kończą się Góry Świętokrzyskie. Cudownie można w świętokrzyskiem wykorzystać urlop, święta i wolne dni od pracy. Komu tylko słońce wiosenne wyzwoli z nieświadomości instynkt włóczęgowski, ten niech na nic się nie ogląda tylko wędruje w świętokrzyskie a tam zapomni z całą pewnością o codziennych troskach dnia i nabierze nowych sił i otuchy do dalszej walki o byt.

II. Z.

„INTELIGIENCI"
z Gazety Radomskiej.

Mamy przed sobą jeszcze jeden dowód bezczelności ludzkiej — Gazetą Radomską redagowaną przez kilku wydrwigroszów z Radomia, którzy ze słusznego wychodząc założenia, że w dzisiejszych ciężkich czasach najlepsze dochody przyniesć może zerowania na głupocie ludzkiej przystąpili do robienia interesów.

Ogłupiania czytelników to celu klerykalno-endeckich płatnych sługusów.

Bóg, Naród i Żyd oto godna według tego brukowca trójka na której można jeszcze dzisiaj zarobić. Toteż jadą na tym koniku od pierwszej szpalty do ostatniej, o nie... przepraszam, nie do ostatniej — bo ostatnią jak widać z № 16 z dnia 21 kwietnia b. r. nam niegodnym poświęcili.

Niedźwiedziu bodajżeś w mateczniku siedział"

Powodem zainteresowania nami jest № 6 z dnia 1 kwietnia b. r. w którym podaliśmy entuzjastyczny przebieg uroczystości w dniu 19 marca b. r. w naszym powiecie z kilkoma komentarzami. To było powodem do ulania się żółci i pogorszenia niestrawności wnucząt babci endecji.

W swej wielkiej głupocie i zacietrzewieniu prima aprilisowy kawał zamieszczony także w tym numerze, o przyznaniu funduszu na popieranie miejscowej prasy, wzięli te bezrobotne półglówki za prawdę i leją łzy krokodyle ze „ludziska podatki płacą a innych wydatków i zmartwień p. Starosta niema" jak tylko popieranie prasy.

O święta naiwności, o błędni rycerze, o spółko z nieograniczoną niepoczytalnością o symboliczny xygreku, który uchylisz przyłbicy przed prokuratorem, a pod temi wypocinami podpisany, weź się do szpadla, wypuść pióro z ręki jeśli jeszcze twoje bicepsy nie zanikły jak kory mózgowe, a zachowasz pamięć potomności jeśli już nie w Polsce to przynajmniej w swem mieście. O „inteligiencie..!" (sic) (Gazeta Radomska № 16 str. 6 I szpalta 3 w. od góry).

W dniu 14 kwietnia w naczelnym organie L. M „Państwo Pracy" ukazał się niżej zamieszczony artykuł.

Redakcja.

Do Senjorów L. M.

L. M., jako jeden z ważniejszych celów swojej działalności postanowił nawiązanie jaknajbardziej przyjacielskich stosunków między pokoleniem bojowników o Niepodległość i pokoleniem młodszem, wychowanem w wolnej Ojczyźnie, wkraczającem w życie praktyczne w latach olbrzymiego trudu nad utrwaleniem sławy i potęgi odwiecznego Państwa Polskiego.

Mocne powiązanie po sobie następujących pokoleń, wytworzenie ścisłej łączności i doskonałego zrozumienia Nauczycieli i Uczniów, Poprzedników i Następców było i jest konieczne, jeśli ideje, którym służy obecnie czynne polityczne pokolenie, nie mają być stracone i zapomniane w nadchodzącej przyszłości

Usiłowania około kontynuowania i utrwalania idei walki, pokolenia zdobywców Niepodległości tembardziej są konieczne, że Naród czekał na nie przez wieki marazmu i niemocy. Zapalony znicz musi być strzeżony i nieustannie podsycany, przez następujące po sobie pokolenia.

Oczywiście dziedziczenie po Ojcach trudów i obowiązków nie daje prawa powoływania się na zdobytą przez nich sławę. Zasługi każde pokolenie zdobywać musi odnowa.

Różnice między pokoleniami, które wynikają i wynikać będą zawsze z odmienności temperamentów, różnej gwałtowności odczuwania niedoli, doświadczenia i braku doświadczenia, patrzenia na świat poprzez inne założenia naukowe, inna ocena rzeczywistości, inna wiara we własne siły i zdolności do poświęceń i ofiar — te wszystkie elementy, których nie sposób wyliczyć nie mogą uniemożliwić wspólnej pracy i wspólnych wysiłków na tych odcinkach, które różnic wywołać nie powinny.

Z tych niewątpliwie przesłanek wychodząc zebrali się nasi starsi Przyjaciele w Kołach Senjorów L. M. Przyszli do nas z radą, pomocą i wyrozumiałą miłością, która przebacza nieuniknione omyłki młodym szukającym własnych dróg

Pragnęliśmy szczerze i gorąco najdalej zacieśniających się więzłów — niestety ta forma współpracy, którą stosowaliśmy na terenie Kół Senjorów nie dała tak przez nas oczekiwanych rezultatów W bardzo wielu wypadkach współpraca się rwała, następowały nieporozumienia, które doprowadzały do ostrej krytyki. Niekiedy może — powodowani właściwą naszemu wiekowi gorącością — powoływaliśmy się na prawa, na które trzeba zapracować

W takiej chwili nie będziemy mówili o częstokroć niesłusznej ocenie naszego postępowania być może, że nie jesteśmy tu i my bez winy.

Nie chcemy, aby dawne błędy zaciążyć miały na przyszłości pragniemy współpracę zacząć odnowa, na innych podstawach, zwracamy się więc do wszystkich naszych Senjorów, którym praca na terenie ich Kół nie daje spodziewanych efektów, aby z Kół występowali, lub zbiorowo Koła własnemi uchwałami rozwiązywali, przygotowując tem samem podstawę dla braterskiej współpracy, wolnej od przypadkowości, a opartej na wspólnem dążeniu do lepszego jutra.

p. o. Komendant Główny L. M.
inż. Witold Bielski.

K. A. P.
walczy z młodzieżą szkolną.

Od kilku lat wychodzi w Warszawie czasopismo młodzieży szkolnej p t. „Kuźnia Młodych", które jest solą w oku naszych „bogojczyźniaków" bohatersko walczących nietylko z żydkami ale i z kulturą i oświatą (Łódź). Prasa klerykalno-endecka roi się od napastliwych i niesłychanych artykułów szkalujących czasopismo młodzieży szkolnej. „Unarodowione" dyrekcje niektórych szkół średnich (np. Sem Naucz. w Ostrowcu) dzielnie sekundują endeckim szermierzom pióra i niepozwalają na prenumerowanie czasopisma do świetlic szkolnych, pomimo że pismo to polecone jest przez Min Ośw. W ostatnich tygodniach osławiona Kat Ag. Prasowa (K A.P.) rozpoczęła ze w zmożoną siłą ofensywę skierowaną przeciwko „Kuźni Młodych" Poniżej drukujemy w skróceniu list redaktora Kuźni Młodych p. A. Czyżewskiego umieszczony w Kurjerze Porannym omawiający oszczerczą i nieetyczną kampanję K.A P. List ten ze względu na charakterystyczne momenty przytaczamy bez komentarzy.

„Pomimo zupełnie zdeklarowanego stanowiska redakcji „Kuźni Młodych" w całym szeregu zagadnień społecznych i politycznych pismo to nie może narzekać na brak zainteresowania ze strony czynników niezainteresowanych. Tak naprzykład Katolicka Agencja Prasowa, popularnie zwaną KAP-em już od pierwszych numerów „Kuźni Młodych" otacza pismo specjalną opieką i bezinteresownie propaguje jego ideę na łamach całej swej prasy. Ba, staraniem tej instytucji wyszła nawet specjalna monografja „Kuźni Młodych", a pewni posłowie z pewnego stronnictwa z zadowoleniem podkreślali jej zdobycze na forum sejmowem. Jeszcze raz więc pozwalamy sobie złożyć na tem miejscu w imieniu redakcji „Kuźni Młodych" najserdeczniejsze podziękowania Katolickiej Agencji Prasowej za trwałą i bezinteresowną reklamę. Mimo całej wdzięczności mamy jednak co do działalności K A. P-u kilka zastrzeżeń.

Nie chodzi nam tu naturalnie o moralną stronę wzmiankowanej reklamy. Wiemy przecież wszyscy, że reklama jest dźwignią handlu. Dlate-

go można i trzeba wiele jej wybaczyć. Chodzi nam jednak o co innego. Chcielibyśmy, że i Katolicka Agencja Prasowa zerwała wreszcie ze swoim szablonem kupieckim i zwróciła uwagę na inne strony działalności „Kuźni Młodych".

W połowie lutego r. b. „Kurjer Warszawski" zamieścił dowcipny feljeton o młodzieży szkolnej i wzorach bolszewickich podpisany przez K. A. P. A dwa tygodnie później otrzymaliśmy dwadzieścia trzy wycinki z prasy prowincjonalnej, przedrukowujące wzmiankowaną humoreskę.

Czytamy w niej: „... organem skąd sączy się w dusze młodzieży niewiara, sceptycyzm, pesymizm, ponętne legendy o Rosji Sowieckiej, zmysłowość, pogarda dla tradycji i t. p. jest pismo dla młodzieży „Kuźnia Młodych".

Najsmakowitszemi rodzynkami w cieście artykułów KAP-u są złośliwie dobrane cytatki. Tu paszkwilik na Poga, tam na ojczyznę, a niedługo zapewne Katolicka Agencja Prasowa znajdzie w „Kuźni Młodych" ataki na Państwo i rząd. Dla chcącego niema przecież nic trudnego. Trzeba być tylko człowiekiem dobrej woli, a żadne przeszkody nie staną nam na drodze. Więc wylapuje się po trzy słowa z całego artykułu, skleja się je lepkim sendentikonem demagogji i już gotowy „corpus delicti." Masony, żydy i komunisty hulają. Polska w niebezpieczeństwie! Ratuj kto w Boga wierzy!

Te wszystkie jednak cytatki wyglądają zupełnie inaczej, kiedy przeczytać je w całości wiersza czy artykułu. Ale nato brak czasu panom z KAP-u.

Czekamy jednak na zmianę tematu. Spodziewamy się, że nie będziemy czekać zbyt długo. Przed dwoma tygodniami Katolicka Agencja Prasowa nabyła rocznik „Kuźni Młodych" z roku 1934. Więc już niedługo, jak endecja długa i szeroka, pojawiają się nowe paszkwilki. I tak będzie jakiś czas. Póki ostatni endek nie zniknie z tego świata. Ale my mamy czas, Parę lat możemy jeszcze poczekać".

Skazanie Oszczery Legjonu Młodych.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa o zniewagę wytoczoną redaktorowi konserwatywnego „Czasu" p. Lubieńskiemu przez b. Komendanta Głównego L. M. Zb. Zapasiewicza Pan Lubieński w redagowanym przez siebie organie zaatakował w bezczelny sposób byłego Komendanta L. M. rzucając na niego stek oszczerstw z racji kierowania przez Zb. Zapasiewicza Ruchem Leg. Młod. Sąd Okręgowy uznał winę P. Lubieńskiego za udowodnioną i skazał go na 7 dni aresztu i 100 zł. grzywny.

Jednego z oszczerców spotkała już zasłużona kara, przyjdzie czas i na innych....

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Związek Strzelecki jest mandatarjuszem strzelectwa na Polskę. Przypada mu więc w udziale zarówno reprezentowanie tego sportu, jak również organizowanie i krzewienie wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

W ślad za tem musi podążać praca nad uświadomieniem ogółu o roli i znaczeniu strzelectwa dla obrony kraju. Od szeregu lat Z.S. w okresie 19-III. — 31-V. propaguje hasło „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Pomimo wyraźnie patrjotycznej nuty tego zawołania, pomimo iż społeczeństwo na wszelkie tego rodzaju apele reaguje dość żywo i ochotnie, nie osiągnęliśmy dotąd poważniejszych wyników. W roku ubiegłym na obszarze całej Polski oddało „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" zaledwie 60 000 ludzi. Powszechnie rozprawia się o ogromnej roli walki gazowej i t.p. a zupełnie zapomina o zasadniczej niezastąpionej w dzisiejszej walce broni, którą bezpsprzecznie jest karabin. Stan taki wychowuje naród w poczuciu niemocy i słabości czemu należy stanowczo przeciwdziałać przez odpowiednie zbliżenie szerokich mas do karabinu, jako broni podstawowej, przez wzbudzenie zaufania do tej broni. Powszechnie uprawiane Strzelectwo musi wzbudzić poczucie własnej siły, a praca nad rozbudzeniem tych uczuć wynika z mandatu strzeleckiego Z. S.

W roku bieżącym propagandowe strzelania p. t. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" odbędą się w okresie od 18 do 31 maja. W powiecie Opatowskim strzelania te odbędą się jak następuje:

19/V – Ostrowiec, Opatów, Raków, Nietulisko
25/V – Ćmielów, Iwaniska
30/V – Ożarów, Łagów, Waśniów.

W strzelaniu mogą brać udział wszyscy obywatele. Wyniki strzelań mogą być zaliczone na P. O. S i O. S.

W dniach podanych wyżej wszyscy winni znaleźć się na strzelnicy! Oddanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" to obowiązek każdego uświadomionego obywatela!

Kronika Opatowska.

Przymusowe lądowanie.

W dniu 21 kwietnia r. b. o godzinie 16-tej na polach majątku Przeuszyn wylądował przymusowo samolot, pilotowany przez kapt. Zbigniewa Babińskiego z Centralnego Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa. Po oczyszczeniu cylindra benzynowego, którego zanieczyszczenie spowodowało lądowanie, samolot odleciał bez wypadku do Dęblina.

Miejski Obywatelski Komitet Pożyczki Inwestycyjnej

W Opatowie odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Inwestycyjnej. Zebranie zagaił p. Wacław Bołdok – Starosta Powiatowy, informując zebranych o celu zwołania posiedzenia. W wyniku krótkiej dyskusji powołano delegatów z terenu miast Opatowa do Powiatowego Komitetu Pożyczki Inwestycyjnej.

Święcone w Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatowie.

W pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyło się dorocznym zwyczajem „święcone", urządzone staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatowie. Na święcone przybyli przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych władz i urzędów. Miły i serdeczny nastrój panował podczas całego przyjęcia.

Mały znajda.

W wagonie towarowym na stacji kolejowej w Ostrowcu znaleziono dziecko płci męskiej od 3 do 4-ch tygodni życia, które było zawinięte w kołderkę flanelową w liljowe kwiaty. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania, zaś dziecko oddano pod opiekę do Zarządu Miejskiego w Ostrowcu.

Święcone dla biednych dzieci.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził dla dzieci dożywianych stale przez tenże Związek „uroczyste święcone" Obdarowano przeszło 100 dzieci porcjami. Święcone miało przebieg uroczysty.

Kanonik Ks. Cieślakowski po dokonaniu poświęcenia przemówił, podkreślając zasługi położone przez miejscowego Starostę p. Wacława Bołdoka i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, w dziedzinie opieki nad biednymi dziećmi. Dla zachowania w pamięci dnia tego Ks. Kanonik Cieślakowski obdarował dzieci medalikami.

Powiatowy Komitet Pożyczki Inwestycyjnej

Opatowski Powiatowy Komitet Pożyczki Inwestycyjnej wydał do społeczeństwa odezwę wzywającą do udziału w subskrypcji. Na terenie powiatu pożyczkę przyjmują: Komunalna Kasa Oszczędności w Opatowie ulica Sienkiewicza 28 i Oddział tejże w Ostrowcu ulica Głogowskiego 3.

Tydzień czystości w Opatowie.

Od 25 kwietnia r.b. do dnia 2 maja odbywa się w Opatowie „Tydzień Czystości. W związku z powyższem daje się zauważyć duże wysiłki miejscowego społeczeństwa, mające na celu podniesienie czystości budynków i ulic.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w Opatowie

W dniu 16 kwietnia r. b. odbyło się w Opatowie uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone sprawie nadania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na zebranie przybyli licznie przedstawiciele B. B. W. R., Związku Legjonistów i P. O. W., oraz organizacyj społecznych, organizacyj zawodowych, kulturalno-oświatowych, gospodarczych i wyznaniowych. Wśród podniosłego nastroju burmistrz p. Adamski Przybysław odczytał treść uchwały o nadaniu obywatelstwa honorowego, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Na zakończenie p. Wacław Bołdok — Starosta Powiatowy wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego w odrodzeniu Państwa i scharakteryzował bohaterską postać Wodza Narodu i Jego tytaniczny trud podjęty w walce o wolność Polski.

40-lecie pracy Zawodowej.

W dniu 14 kwietnia r. b. w Ostrowcu obchodzono uroczyście 35-lecie pracy na terenie Ostrowca, a 40-lecie pracy zawodowej lekarskiej p. Dr Adama Wardyńskiego. W licznych mowach wygłoszonych na bankiecie, podkreślono wybitne zasługi p. D-ra Wardyńskiego na polu społecznem i wielkiej miary lekarza, który zawsze godnie swój zawód reprezentuje, świecąc przykładem. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie, przybył na bankiet sekretarz tegoż Dr. Załuska.

Uroczystość ta stała się powszechnym świętem dla lekarzy trzech powiatów, oraz wyrazem głębokiego uznania dla jubilata i Jego pracy Dr. Wardyński jest założycielem Oddziału Ostrowieckiego, Związku Lekarzy P. P. i piastuje do chwili obecnej godność prezesa. Oprócz święta „Rodziny Lekarskiej" społeczeństwo i Zakłady Ostrowieckie również zgotowały dla jubilata uroczystości, dając tem wyraz swego uznania.

Kurs samorządowy.

W dniu 12 kwietnia r. b. w Łagowie odbył się trzeci z kolei kurs samorządowy organizowany przez Radę Powiatową B. B. W. R. w Opatowie. W kursie wzięło udział około 200 działaczy samorządowych z terenu gmin: Łagów, Gęsice, Rembów i Piórków.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół i Komend Z. R. powiatu Opatowskiego.

W dniu 14 kwietnia 1935 roku odbył się w Ostrowcu Zjazd Delegatów Kół i Komend Zw. Rezerwistów powiatu Opatowskiego. Na zjazd ten przybyli wszyscy Prezesi Komendanci 24 Kół i Oddziałów Z. R. w liczbie 48 osób. Powiatowy Zjazd zaszczycili swą obecnością: P. Starosta Powiatowy – W. Bołdok, P. Major Hendrich Józef i P. Kpt. Kisilewski, jako reprezentaci władz wojskowych P. Por. Mański Henryk i P. Por. Białous, jako delegaci Zarządu Głównego i Komendy Głównej Z. R. w Warszawie, P. W. Gałuszka, jako delegat Zarządu Podokręgu Kieleckiego Z. R. p. kpt. reze. – Wyporek, Komendant Obwodu.

Z zaproszonych osób przybyli: p. Dr Bohdan Gliński – Prezes Rady Powiatowej B. B. W. R., p. Michał Sokól – Prezydent m. Ostrowca, p. Leonciński i p. kpt. Hajdasz, jako przedstawiciele Związku Legjonistów Polskich. Nadto wzięli udział przedstawiciele wszystkich bratnich ideowo organizacyj. Zjazd otworzył Prezes Zarz. Z. R. kpt. rez. Mgr. Kurzeja Jan, oddając hołd Hetmanom i Wodzom Narodu, poczem wszyscy obecni złożyli ślubowanie wierności Wodzowi naszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, przyczem muzyka odegrała Hymn Państwowy. Następnie Paezes Powiatowego Zarządu powitał przedstawicieli Władz państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacyj państwowo-twórczych, wznosząc okrzyk na cześć Wodza Narodu i Niestrudzonego Budowniczego Państwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który został trzykrotnie z entuzjazmem powtórzony. Na przewodniczącego zjazdu uproszono P. Starostę W. Bołdoka, który tą godność raczył przyjąć, zaś do prezydjum zaproszono: p. Majora Hendricha, kpt. Kisielewskiego, p. por. Kańskiego, p. por. Białousa, p. Gałuszkę, p. kpt. Wyporka, p. Dr. Glińskiego, p. Karszo-Siedlewskiego, p. Sokoła Michała, p. Leoncińskiego, p. kpt. Hajdasza. Na sekretarza zjazdu zaproszono p. Bolesława Czuba, b. sekret. Pow. Z. R. Po dłuższem i bardzo patrjotycznem i ideologicznem przemówieniu Pana Starosty W. Bołdoka przemówili przedstawiciele wojska, delegaci Zarządu Głównego Z. R. i Prezes Rady Powiatowej B.B.W.R. Dr. B. Gliński. Po sprawozdaniu z działalności Zarządu Powiatowego i zatwierdzeniu planu pracy na rok 1935/36, który będzie dalszą cegiełką pracy dla państwa – zebrani udali się na obiad, który zeszedł w bardzo miłym nastroju. Po przerwie obiadowej odbyciu wspólnej fotografji nastąpiły szczegółowe sprawozdania delegatów z działalności Kół i Komend. Z. R. Zjazd wykonywał b. silny i sprosty rozwój organizacji Z. R. naterenie pow. Opatowskiego. Przed zakończeniem zjazdu wysłano hołdownicze depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, jako Prezesa i Komendanta Głównego Z.R., Pana Wojewody Kieleckiego, Dr. Wł. Dziadosza i do Generalnego Sekretarza Z. R. Posła Walewskiego. W związku ze zjazdem odbył się raport i defilada 5-ciu Oddziałów Z. R. w ilości 260 umundurowanych i uzbrojonych rezerwistów, których postawa i zewnętrzny wygląd były przykładnym dowodem owocnej pracy Z. R. w terenie. Zjazd zakończono o godzinie 19.30.

Groźny pożar w pow. Opatowskim.

W dniu 18 kwietnia r. b. około godziny 7-mej rano wybuchł groźny pożar w miasteczku Denkow powiatu Opatowskiego. Ogień powstał w zabudowaniach Zdybieckiej, a wskutek silnego wichru przerzucił się w zniecający w kilku miejscach pożary. Zaalarmowane – przybyły natychmiast do Denkowa okoliczne Straże Pożarne: z Bodzechowa, Częstocic, Ćmielowa, Ostrowca i Opatowa i dzięki energicznej akcji ratowniczej, prowadzonej przy pomocy trzech motopomp, po kilkugodzinnych wysiłkach, udało się pożary zlokalizować. Zniszczeniu uległy budynki mieszkalne Zdybieckiej, Wilczyńskich, Aleksandrowskich, Futowiczów i nowy nie wykończony budynek mieszkalny Piotrowskiego, a nadto stodoły i zabudowania gospodarcze: Szałapskiego, Wilczyńskich, Futowiczów. Ogołem pastwą ognia padło 11 budynków w tem 5 domów mieszkalnych. Około 30-tu osób pozostało bez dachu i środków do życia.

Doraźnej pomocy poszkodowanym udzielił Starosta Opatowski p. Wacław Bołdok, który na wieść o pożarze przybył do Denkowa i polecił wydać pogorzelcom zestawy produktów według norm wydawanym bezrobotnym przez Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Odczyt.

Związek Rezerwistów urządził w świetlicy Pracy Społecznej B.B.W.R. w Opatowie dla swych członków i zaproszonych gości odczyt p. t. „Naczelny Wódz Budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Józef Piłsudski“. Odczyt wygłosiła p. Kazimiera Mońkówna. Na odczyt przybyli nietylko członkowie Związku Rezerwistów z Opatowa, lecz również z pobliskich wiosek – Czerwonej-Góry, Stodół, Jurkowic, Okaliny i Wąworkowa. Dobrze opracowany temat wywołał żywe zainteresowanie u słuchaczy.

Nadanie honorowego obywatelstwa I-go Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W dniach 13 do 17 kwietnia r. b. na nadzwyczajnych posiedzeniach Rad Gminnych: Baćkowic, Bodzechowa, Boksyc, Gęsic, Grzgorzowic, Iwanisk, Juljanowa, Małkowic, Piórkowa i Sadowia, powiatu Opatowskiego powzięto jednomyślne uchwały o nadaniu obywatelstwa honorowego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. We wszystkich zebraniach wzięli udział oprócz członków rad gminnych, również przedstawiciele miejscowych organizacyj „Bloku“ – Straży Pożarnych – Związku Strzeleckiego – Związku Rezerwistów oraz organizacyj gospodarczych, dając tem wyraz głębokiemu uczuciu, jakie żywią dla Wodza Narodu.

Związek Związków Zaw. w dniu 1. Maja

Poniżej podajemy zasadnicze hasła Z. Z. Z. opublikowane w związku z dniem 1-ym maja.

Obowiązek klasy pracującej.

W chwili, gdy załamujący się ustrój kapitalistyczny całym swym ciężarem przygniata klasę robotniczą; – w chwili, gdy w przymierzu z bezrobociem, które prowokuje i pogłębia – kapitał staje do śmiertelnej walki z klasą pracującej, jej zdobyczami i jej dążeniami, walki, której stawką dla stron obu jest być albo nie być — w takiej chwili utworzenie jednolitego frontu robotniczego jest nakazem dziejowym, jest obowiązkiem klasy pracującej wobec Państwa, wobec wstępujących w życie — pozbawionych pracy i nadziei — młodych pokoleń, wobec przyszłości jest wielkiem posłannictwem polskich robotników.

Cele i środki.

Zjednoczyć się mus my dla walki o wyzwolenie społeczne i równouprawnienie gospodarcze klasy pracującej: dla walki z ustrojem kapitalistycznym i o zastąpienie go przez planową gospodarkę społeczną w upaństwowionych zakładach pracy, gospodarkę prowadzoną pod kontrolą robotniczą; dla walki o pracę oświatę i dobrobyt; o niezależność polityczną i gospodarczą Państwa, o mocarstwową, proletarjacką Polskę pracy. Bronią naszą — nie kartka do głosowania — lecz bezpośrednia akcja zawodowo-ekonomiczna. Środkiem, który na najbliższy okres— jest celem sam w sobie, celem najistotniejszym, to zjednoczenie całej klasy pracującej.

Przemocy i bezprawiu kapitalistów przeciwstawić musimy świadomą swych celów, zdyscyplinowaną siłę. Gwałt kapitalistyczny musi znaleźć bezwzględny odpór. Precz z lamentami, ze skamieniem, z gięciem się w pas! Ale precz także z demagogicznym frazesem rewolucyjnym, po którym nie następuje czyn!.. A czyn nie następuje, bo niema siły, któraby obalić mogła ustrój hańby, nędzy i ciemnoty, a na jego miejsce wprowadzić nowy ład gospodarczy i społeczny, przynoszący masom pracującym wyzwolenie, społeczeństwu – dobrobyt, każdemu człowiekowi zaspokojenie jego potrzeb materjalnych i duchowych!

Musimy stworzyć tę siłę. Tą siłą jest – jednolity front społeczno-zawodowy całej polskiej klasy pracującej. Tą siłą jest – jedność, braterstwo i złączenie całego polskiego proletarjatu miast i wsi. Tą siłą jest – zdecydowana wola mas pracujących wola nieustępliwej, twardej walki ze złem o lepsze Jutro. Lepsze Jutro – dla wszystkich. Choćby kosztem ofiar, ciężkich ofiar. Tą siłą jest – powszechna, jednolita, obejmująca cały ogół robotniczy – potężna organizacja.

Cały proletarjat nie połączy się nigdy na gruncie partyjno-politycznym. Zjednoczyć się może tylko w walce o byt, w akcji społeczno-ekonomicznej, prowadzonej w oparciu o powszechną organizację zawodową.

Nasze hasła – hasłami zbratania wszystkich robotników, scalenia wszystkich organizacyj, połączenia wszystkich gruz robotniczych!

W szczególności manifestujemy przeciw łamaniu praw robotniczych i niszczeniu zdobyczy klasy pracującej, czemu możemy się skutecznie przeciwstawić jedynie przez zjednoczenie całego proletarjatu, przeciw reakcji gospodarczej i społecznej, której pochód w Polsce możemy powstrzymać tylko jednocząc wszystkie nasze siły; za upaństwowieniem ciężkiego przemysłu; za kontrolą państwową i robotnicza nad całą produkcją i życiem gospodarczem; za wprowadzeniem rad zakładowych; za wielkiemi robotami publicznemi, czego Z.Z.Z. domaga się oddawna, wskazując możliwości ich prowadzenia; za 6-godzinnym dniem pracy, bez zmniejszania zarobków, o co Z.Z.Z. walczy od roku 1932; przeciw obniżkom płac; za podwyżką płac wogóle – a na robotach Funduszu Pracy w szczególności, za obowiązkowemi umowami zbiorowemi; przeciw redukcjom.

Praca dla młodocianych i oświata dla dzieci robotniczych jest także naszym naczelnym postulatem.

Hasło naczelne.

Nie osiągniemy jednak niczego, jeżeli nadal będziemy rozbici i skłóceni. Hasłem więc naczelnem w dniu 1-ym Maja: zjednoczenie i jednolity organizacji – jednolity front całego proletarjatu! Cały proletarjat brata się w dniu 1-ym Maja na gruncie niezależnego zawodowego ruchu robotniczego, by wypowiedzieć ostateczną walkę ustrojowi kapitalistycznemu.

Niech żyje mocarstwowa, proletarjacka Polska Pracy! Niech żyje zjednoczenie wszystkich robotników!

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac-Wilsona 20. Skrz. poczt. 46
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5 – 7.
w Ostrowcu, Redaktor H. Zbroja **ul. Focha 12.** godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 — 20.
Warunki prenumeraty: rocz. 2.40 zł., półrocz. 1.20 zł., kwartal 0.60 gr wraz z przesyłką.

Redaktor odpowiedzialny: **Wincenty Piechowicz.** Wydawca: **Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie.